Nr. 214. Wtorek 26 września 1922 Cena numeru mk. 30. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Narod. Zjednoczenie Ludowe.

KOMUNIKAT.

Zarząd Okręgowy Narodowego Zjednoczenia Ludowego, powodowany z jednej strony względem na dobro ogólne, z drugiej chęcią łagodzenia antagonizmów i waśni partyjnych, które się nadmiernie rozrosły, zwrócił się do przedstawicieli chrześcijańskiego komitetu jedności narodowej z propozycją ustalenia wspólnej listy kandydatów do sejmu na tutejszy okręg.

Po długich pertraktacjach ustalono warunki porozumienia, przyjęte przez przedstawicieli obu ugrupowań.

Jednakże Zarząd Główny Chrześcijańskiego komitetu jedności narodowej w Warszawie ustalonego przez miejscowy jego oddział porozumienia z Narodowym Zjednoczeniem Ludowym nie zatwierdził, wobec czego porozumienie do skutku nie doszło.

Oceniając należycie doniosłość porozumienia, Zarząd Narodowego Zjednoczenia Ludowego po otrzymaniu zawiadomienia o odrzuceniu porozumienia, wystosował do przedstawicieli chrześcijańskiego komitetu jedności narodowej list, w którym komunikuje, że:

1). Zarząd Narodowego Zjednoczenia Ludowego z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości fakt niezatwierdzenia przez władze naczelne strony drugiej warunków porozumienia, wobec czego ustalone już porozumienie nie z jego winy nie doszło do skutku.

2). W razie ewentualnych dalszych pertraktacji ze strony Narodowego Zjednoczenia Ludowego upoważnieni są w dalszym ciągu pp. Szymon Rudowski, Józef Raźniewski i Artur Michel.

Na list powyższy nadeszła w dniu dzisiejszym odpowiedź od Chrześcijańskiego Komitetu jedności narodowej z zaproszeniem do dalszych układów na dzień 25 b. m.

Uważając za swój obowiązek powiadomić o obecnym stanie tej sprawy zaniepokojoną opinję publiczną, nieomieszkamy również podać we właściwym czasie do wiadomości dalszy jej przebieg.

Za Zarząd Okręgowy Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Szymon Rudowski mp.
Józef Raźniewski mp.
Artur Michel mp.

Sosnowiec dn. 24 września 1922 r. 3974

Uspokojenie na Śląsku Górnym.

(Wywiad z ministrem pracy i opieki społecznej, p. L. Darowskim).

Sosnowiec, 26 września.

P. minister Darowski, który w ubiegłą sobotę bawił w Sosnowcu, udzielił współpracownikowi „Iskry" kilku bardzo cennych uwag, na temat stosunków, panujących na Górnym Śląsku.

Przedewszystkim musimy zaznaczyć, że minister Darowski przybył na Śląsk celem zbadania sytuacji, wytworzonej skutkiem niedomagań tamtejszej administracji cywilnej w zakresie działalności poszczególnych panów ministrów.

Sytuacja na Śląsku po wypadkach na tle kryzysu drożyźnianego została zaostrzona przez groźbę strajku kolejarzy w dyrekcji katowickiej z powodu usunięcia prezesa, b. ministra p. Sikorskiego. Usunięcia tego domagało się przedewszystkim zarówno ministerjum kolei, jak i rada ministrów ze względu na niesprawność kolei górno-śląskich. Zadna ofiara skarbu na rzecz szybkiego zaaprowidowania Śląska Górnego, na nic się zdawała, ponieważ ładunki z mąką i innymi artykułami spożywczymi, miast szybko dociec do miejsca przeznaczenia, żółwim krokiem przychodziły na Górny Śląsk. Naprzykład, cukier, wysłany na Górny Śląsk jeszcze przed kilku tygodniami, dopiero przed

kilku dniami przybył tamże. Ogół kolejarzy nie zrozumiał tego i upatrywał w usunięciu dyrektora Sikorskiego zamachna funkcjonarjuszy-ślązaków.

Pierwszym zadaniem ministra Darowskiego było zaprowadzenie porządku w zarządzie kolei. Trzy dni niemal toczyły się rokowania z delegatami związku kolejarzy, którzy, godząc się wprawdzie na usunięcie prezesa Sikorskiego, pragnęli, aby na jego miejsce był powołany vice-prezes p. Ruciński, lub vice-prezes dyrekcji poznańskiej p. Wyszyński. Sytuacja zaostrzyła się, tymbardziej, że wśród kolejarzy rozpowszechniła się pogłoska, że prezesem dyrekcji katowickiej ma zostać b. minister p. Jasiński, który był kandydatem na ministra kolei w proponowanym gabinecie p. Korfantego. Otóż ze względu na bardzo ostrą walkę między Korfantym a jego przeciwnikami sytuacja stawała się z dnia na dzień trudniejszą, a strajk wisiał na włosku. Minister Darowski zażądał przedewszystkim bezwzględnego poddania się kolejarzy subordynacji i odmówił wszelkich rokowań co do ewentualnych zmian w zarządzie kolejowej dyrekcji katowickiej, wychodząc z założenia, że funkcjonarjusze państwowi, jakimi są kolejarze, nie mogą decydować, kto ma być ich przełożonym, zachwiałoby to bowiem wszelką dyscyplinę i celowość zarządzeń w administracji państwowej.

Kiedy zdawało się, że sytuacja jest bez wyjścia, minister Darowski wezwał przedstawicieli górników i wobec przedstawicieli kolejarzy oświadczył, że jeżeli wybuchnie strajk kolejowy, to z jednej strony rząd nie zgodzi się na żadne ustępstwa, a wojskowe bataljony kolejowe będą starały się ruch utrzymać.

Jeżeli zaś żywność nie dojdzie na Górny Śląsk, wówczas cała odpowiedzialność spadnie wyłącznie na kolejarzy. Równocześnie minister Darowski oświadczył, że jako delegat rządu, postara się, aby minister kolei przysłał specjalną komisję dla wysłuchania skarg i pretensji kolejarzy, by w ten sposób były zaspokojone wszelkie potrzeby funkcjonarjuszów kolejowych śląskich.

Przedstawiciele górników poparli całkowicie ministra Darowskiego i stanowczo przeciwstawili się kolejarzom, którzy pragną się wtrącać do spraw, należących do decyzji naczelnych centralnych władz państwowych. W końcu kolejarze, widząc słuszność po stronie ministra Darowskiego, zgodzili się na jego warunki.

Następnie wzywał minister Darowski, nietylko do spokoju na kolei, lecz, by pracowano nad rozładowaniem wielkiej ilości wagonów z węglem i żywnością, które w setkach nagromadziły się w ostatnich czasach na Górnym Śląsku.

Następnie odbył p. minister Darowski cały szereg konferencji celem podniesienia sprawności kolei, w pierwszym zaś rzędzie załatwił sprawę wody dla parowozów, jako też i dla centrali kolei, zależnej od miasta. Brak bowiem wody dawał się bardzo odczuwać dyrekcji kolei katowickiej, gdyż niekiedy miasto już o godzinie 5-ej popołudniu zamykało wodociągi, a parowozy zmuszone były czerpać wodę na pobliskich stacjach. Minister Darowski odbył konferencję z zarządem miasta i pomyślnie załatwił tę sprawę.

Pozatym zostały usunięte trudności z dostarczaniem technicznych części z hut Górnego Śląska, a obecnie pracuje minister Darowski nad skoordynowaniem działalności urzędów celnych z kolejarzami.

Załatwił również minister Darowski bardzo ważną sprawę kooperatyw robotniczych. Kooperatywy te ze względu na wielki brak artykułów pierwszej potrzeby, otrzymają znaczny kredyt, a prócz tego będzie mianowany odpowiedni urzędnik, który obejmie całokształt spraw aprowizacyjnych. Cofnięto też skandaliczne zarządzenie wydziałów aprowizacyjnych, które nie przyjmowały matek polskich, chociaż za rowar płacą w walucie naszej, co wzbudzało nieufność do naszej waluty.

Co do waluty, to minister Darowski na mocy pełnomocnictw, które otrzymał od rządu, polecił, aby wszystkie urzędy pocztowe, telegraficzne i koleje, zaczęły przyjmować markę polską narówni z marką niemiecką po kursie, codziennie ogłaszanym przez urząd wojewódzki. Usunięto też niedomagania policji państwowej, a przedstawiciele policji otrzymali ze strony ministra Darowskiego zapewnienie, że wszelkie skargi i zażalenia zostaną rozpatrzone i pomyślnie załatwione.

Jak widać z powyższego, dzięki usilnym staraniom ministra pracy Darowskiego, zostały usunięte wszelkie niedomagania na Górnym Śląsku.

A. W.

SPRAWY WYBORCZE.

Zjazd mężów zaufania N.Z.L.

Sosnowiec, 26 września.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd mężów zaufania N. Z. L. z okręgu wyborczego Nr. 21 (będzińskiego). Na zjazd przybyło 436 przedstawicieli gmin i miast; przeważają włościanie i robotnicy. Na przewodniczącego powołano pana Krakowiaka z Sosnowca, na asesorów pp. Wieczorka Sylwestra, Karcza, Mertę, Magierę, Szafrugę, Kamińskiego i kilku innych, na sekretarza p. Szulca.

Pierwszy zabrał głos delegat zarządu głównego redaktor Łazęcki, który mówił o zadaniach NZL., jako stronnictwa politycznego w kraju i sejmie, i podkreślił różnicę, które nas dzielą od partji, stojących najbliżej od NZL. na prawo i lewo, mianowicie: związku ludowo-narodowego i piastowców.

Zebrani hucznymi oklaskami podziękowali prelegentowi za jego interesujące wywody.

Po redaktorze Łazęckim przemówił p. inż. Leon Raźniewski, który poinformował zebranych o dotychczasowych pertraktacjach ze związkiem ludowo-narodowym i chrześcjańską demokracją w celu wystawienia jednej wspólnej listy. Pomimo to, że po długich kilkutygodniowych pertraktacjach zawarto wreszcie porozumienie i ułożono wspólną listę, na którą obie pertraktujace strony się zgodziły, to jednak umowa ta została odrzucona i zarząd główny związku ludowo-narodowego i chrześcjańskiej demokracji umowy tej nie potwierdził. Zawiadomiony o tym sosnowiecki zarząd okręgowy NZL. wyraził ubolewanie, że nie z jego winy zawarta umowa nie doszła do skutku i zgłosił chęć do dalszych pertraktacji, które jednak z tamtej strony nie zostały wszczęte. Aby poinformować społeczeństwo o istotnym przebiegu pertraktacji, zarząd okręgowy przygotował komunikat, który zamierza w pismach ogłosić. Zapytuje się więc zebranych, czy życzą sobie, aby komunikat został ogłoszony.

Zebrani jednomyślnie postanowili podać sprawozdania z dotychczasowych pertraktacji do wiadomości szerszego ogółu.

Inż. Michel postawił pytania: czy zebrani akceptują dotychczasowe działania przedwyborcze zarządu okręgowego NZL., czy zgadzają się na dalsze zabiegi w celu wystawienia wspólnej listy. Szereg mówców wypowiedział się za nawiązaniem porozumienia na gruncie miejscowym z komitetami wyborczymi Związku chrześcjańskiej jedności narodowej, kilku zaledwie wystąpiło przeciwko porozumieniu i zalecało pójście oddzielną drogą. Po długiej dyskusji uchwalono, aby zarząd okręgowy dążył do ustalenia wspólnej listy i wybrano komisję z 13 osób, która to komisja ma funkcjonować przy zarządzie okręgowym, jako ciało doradcze.

W dyskusji wystąpiono i przeciwko posłowi dr. Falkowskiemu, ale zarząd odparł te zarzuty i zwrócił uwagę, że tych spraw nie należy poruszać, gdyż dr. Falkowski nie jest kandydatem NZL. i niema ono prawa oceniać jego kwalifikacji na posła.

Wezwaniem zebranych do intensywnej pracy przedwyborczej zjazd po sześciu godzinach obrad zakończono.

Drugi przedwyborczy wiec lokatorów.

Sosnowiec, 26 września.

Uprzejmość zarządu stow. lokatorów sięga bardzo daleko, wstrzymywano bowiem rozpoczęcie niedzielnego wiecu aż do przyjścia sprawozdawcy „Iskry“.

Pierwszy mówca, p. Musiał w swej mowie starał się przekonać zebranych, iż należy rozszerzyć nieco program działalności przyszłego posła z ramienia lokatorów, aby poza obroną ustawy o ochronie lokatorów dbał także o „rozbudowę kraju“ (?). Nasze więc uwagi o poprzednim wiecu, gdzie podkreśliliśmy, że w sejmie nie będzie się przecież ciągle mówiło o ochronie lokatorów, jak się okazuje, nie poszły w las.

Zabierali jeszcze głos inni mówcy, przygodni, w końcu dopiero jako największa atrakcja wiecu, zabrał głos adwokat Pawełek.

W mowie swej p. Pawełek zagrał w otwarte karty, co należy z uznaniem podkreślić i radził zebranym głosować na listę PPS. Oczywiście nie obeszło się bez wycieczek pod adresem „Iskry“ za sprawozdanie z poprzedniego wiecu. „Iskra“ jednak przebacza p. Pawełkowi jego wystąpienie, wychodząc z tego szlachetnego założenia, że nad leżącymi znęcać się nie należy.

A rzeczywiście p. mecenas został na wiecu położony na obie łopatki, bo mimo jego gorącego apelu do proletarjackich uczuć lokatorów, aby głosowali na listę P. P. S., zebrani uchwalili jednogłośnie wystawienie własnej, bezpartyjnej listy, przyczym padło nazwisko p. Przybylskiego.

Co do osobnej listy lokatorów, wyraziliśmy już swój pogląd. Jest to dość dziś pospolity objaw uważania sejmu za rodzaj rady gminnej, lub w najlepszym razie miejskiej, gdzie się posłowie będą zajmowali każdą dziurą w dachu i każdorazową awanturą między lokatorem, a właścicielem domu.

Mówcy kilkakrotnie ostentacyjnie podkreślali, że na wiecu niema ani jednego żyda. Była to istotnie rzecz dziwna, żydzi bowiem zasiadają w zarządzie stowarzyszenia. Nie trzeba jednak zrażać wyborców. (¢).

Kandydaci na posłów z Zagłębia.

Sosnowiec, 26 września.

Na liście państwowej chrześcjańskiej jedności narodowej umieszczono na miejscu 19-ym inż. Sykałę z Niemiec i inż. Brzostowskiego z Będzina na miejscu 21-ym.

Na liście państwowej pepesowców na miejscu 11-ym znajdujemy nazwisko p. Stańczyka, prezesa zw. górniczego w Zagłębiu.

Walka o miljony.

119.

Na tem zakończyła się rozmowa dwojga zakochanych.

Jerzy de Nervey, opuściwszy bankiera, zbliżył się do Melanji Gauthier i położył rękę na jej ramieniu, chcąc z cicha mówić coś do niej.

— Co znaczą te nieprzyzwoite maniery? — zawołała dziewczyna;—Chcesz-że mnie skompromitować wobec swej całej rodziny¿

— No.. no! nie gniewaj się, moja ty świegotliwa przepiórko...—odparł wicehrabia.

— Odejdź! — mówiłam... — powtórzyła niecierpliwie. — Należy zachować pozory... Przez dzień cały jcsteśmy dla siebie tylko kuzynami... Wieczorem odwieziesz mnie, jeśli zechcesz.

— Cóż począć z tobą? nakazzjesz... słuchać należy... — odrzekł żartobliwie i zakaszlawszy się, odszedł do Eugenjusza Loiseau, prosząc go o przedstawienie siebie narzeczonej.

Przez ten czas Fryderyk Bertin, pochyliwszy się ku Melanji, szepnął jej cicho:

— Szczęśliwy kochanek!

— Idjota!— odpowiedziała z pogardą, wzruszajac ramionami.—Co jednak począć... znosić go trzeba!

Jednocześnie zabrzmiał głos woźnego, uroczyście wygłaszający.

— Pan mer!

Wszystkie rozmowy nagle ucichły; we drzwiach ukazał się ów urzędnik stanu cywilnego, szarfą przepasany, w towarzystwie sekretarza.

Przyszli małżonkowie wraz ze świadkami zajęli miejsca na fotelach, ku temu przeznaczonych i rozpoczęła się krótka formalność cywilnego małżeństwa.

W kilka minut po ukończeniu takowej wszyscy wychodzić zaczęli, wsiadając do powozów dla udania się do kościoła.

Vandame zajął miejsce w lando swojego wuja, Verriéra. Jerzy de Nervey wsiadł do powozu Melanji.

Misticot, jak wiemy, umieścił dwie osoby w powozie sprzedanym przez Will Scotta Loriotowi, a pozostawionym do jego dyspozycji. Dwiema temi osobami byli dwaj warsztatowi koledzy Eugenjusza Loiseau.

— Wsiadajcie chłopcy prędko...—mówił do nich — muszę naprzód jechać dla przekonania się, czy wszystko w Salonie rodzinnym przygotowano jak należy. Jedziemy razem... siadajcie!

To mówiąc, wdrapał się na kozioł, wołając na woźnicę:

— W drogę, mój stary... a żywo! Musimy stanąć na miejscu o dwadzieścia minut przed przybyciem weselnego orszaku.

Poczem, oparłszy nogi na przedniej desce siedzenia, pokrytej dywanikiem, rozmyślać począł.

Przysz a mu na myśl Aniela Verribre. Zajęty weselnemi swemi obowiązkami, zaledwie powitać ją zdołał.

— Jej papa ma dziś djabelnie cierpką minę...—rzekł sam do siebie.— Ten człowiek nie podoba mi się... nie... wcale! Szczęściem, że panna Aniela jest inną zupełnie. Jest tak uprzejmą, tak grzeczną dla każdego... Wcielona miłość! I jej kuzynka to również zacna kobieta... Obiecały mi obie kiedyś dopomódz... i jestem pewien, że dotrzymają przyrzeczenia... O! będę miał silne protektorki... jestem tego pewny! Trzeba pomówić z niemi dziś, po uczcie weselnej.

Tak rozmyślając, ów chłopiec, żywy z natury, poruszał bezustannie nogami, ściągnąwszy na swoją stronę dywanik, który, zsunąwszy się, spadł na bruk ulicy, odkrywając drewnianą deskę siedzenia.

Misticot, rzuciwszy wzrokiem na dół wypadkowo, zastanowił się nagle.

— A! mój kochany... — zawołał, trącając łokciem woźnicę — zdaje mi się, żeśmy mieli pod nogami dywanik?

Woźnica spojrzał na dół.

— W samej rzeczy, mieliśmy go... — odrzekł.

— Cóż się więc z nim stało?

— Do czarta! poruszałeś tak bezustannie nogami, żeś go wyrzucił zapewne.

— E! niewielka szkoda... — rzekł chłopiec — Loiseau zapłaci Loriotowi.

I spojrzał powtórnie na deskę, ogołoconą z nakrycia.

Punkt biały, błyszczący, zwrócił jego uwagę.

Odblask metalu uderzył wzrok jego.

D. c. n.

Nie wszyscy urzędnicy za UNP.

Sosnowiec, 26 września.

W sprawozdaniu z zebrania urzędników państwowych, umieszczonego w sobotnim numerze „Iskry", wyraziliśmy przekonanie, że urzędnicy państwowi i komunalni nie będą głosować w czasie wyborów na listę unji narodowo-państwowej, zalecanej przez delegatów.

Obecnie jest rzeczą pewną, że urzędnicy i funkcjonarjusze policji państwowej są za listą bezpartyjną, urzędniczą; pracownicy instytucji komunalnych i maszyniści kolejowi pozostawili swym współkolegom na czas głosowania zupełnie wolną rękę. Urzędnicy zaś komorowi będą głosowali na każdą inną listę, byle nie na tę, gdzie umieszczone zostanie nazwisko dr. Pawełka. Co się tyczy klasowego związku kolejarzy, to ten opowiedział się za listą P.P.S.

Spis list, dotychczas zgłoszonych.

Warszawa, 26 września.

Nr. 1. polskie stronnictwo ludowe (Piast).
Nr. 2. polska partja socjalistyczna.
Nr. 3. polskie stronnictwo ludowe (Wyzwolenie).
Nr. 4. Ogólno-żydowski zw. robotniczy w Polsce.
Nr. 5. Związek proletarjatu miast i wsi (komuniści).
Nr. 6. rady ludowe.
Nr. 7. narodowa partja robotnicza.
Nr. 8. chrześcjański związek jedności narodowej (Chje-na).
Nr. 10. unja narodowo-państwowa.
Nr. 11. żydowski robotniczy komitet wyborczy (Poleaj Sijon).
Nr. 12. „Polskie Centrum" do którego wchodzą N. Z. L. i str. katol. ludowe (Matakiewicza), oraz na okręgi b. zaboru rosyjskiego zjednoczenie mieszczańskie, które w okręgach b. zaborów austrjackiego i pruskiego wystawi własną oddzielną listę.

Numerem 9-tym nie będzie oznaczona żadna lista, a to dlatego, aby przy obliczaniu głosów nie zachodziły wątpliwości, czy na karcie wypisana jest cyfra 6, czy też 9.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Na wiosnę nastąpi wzajemna wymiana oficerów między Rumunją a Polską. Oficerowie będą przydzieleni do rozmaitych pułków w celu zapoznania się ze stanem armji w obu państwach.

— Onegdaj wieczorem we Lwowie nastąpiły znowu wybuchy materjałów eksplodujących w domach ruskich. Śledztwo w toku. Wypadków z ludźmi nie było.

— W Kamieńcu Podolskim skończył się proces przeciwko miejscowym księżom polskim, oskarżonym o ukrycie kosztowności kościelnych i opór władzy, przy zabieraniu przedmiotów drogocennych z kościołów. Sąd sowiecki skazał 4 ch księży na karę śmierci.

— Na sobotnim posiedzeniu czeskiej rady ministrów postanowiono zgłosić dymisję obecnego rządu.

Układ francusko-sowiecki.

Paryż, 25 września.

Podróż senatora francuskiego Herriota do Rosji sowieckiej doprowadziła do zawarcia układu między Francją a Rosją sowiecką. Układ ten ma charakter gospodarczy. Podobny jest on do umowy zawartej przez Anglję z rządem sowietów.

W kołach tutejszych uważają to wydarzenie za pierwszy krok na drodze uznania republiki sowietów przez rząd francuski.

Zbliżenie francusko-angielskie.

Paryż, 25 września.

Drugi dzień konferencji zaznaczył się poważnym zbliżeniem w zapatrywaniu rządu angielskiego do poglądów rządu francuskiego i włoskiego, t.j. zbliżeniem w kierunku pokojowego uregulowania sprawy wschodniej.

Kronika.

Kalendarzyk.

26 Wtorek
Dziś Cyprjana i Justyny.
Jutro Kosmy i Damiana.
Wsch. słońca 6.02
Zach. „ 5.38

Z sądu. W dniu 22 września b. r. odbyła się w sądzie okręgowym Sosnowcu rozprawa t-wa sosnowieckiego z 3 odkrywkami, eksploatującymi tereny, będące własnością t-wa sosnowieckiego w Niwce, a mianowicie: z. kop. Halina, Helena i Orion.

Pozywało t-wo sosnowieckie i prosiło sąd o eksmisję wymienionych pozwanych.

Z powodu przedstawienia dokumentów przez pozwanych i na prośbę adwokatów t-wa, sąd rozprawę odroczył.

W sprawie 8-klas. wyższej szkoły realnej w Sosnowcu. Komitet rodzicielski tej przyszłej szkoły prosi wszystkich rodziców, którym zależy na otwarciu tej najważniejszej placówki w Sosnowcu, aby byli łask. przybyć na zebranie we czwartek dn. 28 b. m o godz. 6-ej wieczorem, które odbędzie się w prywatnym mieszkaniu p. B. Kłonieckiego przy ul. 3 go Maja № 11 (dom kolejowy narożny—środkowa sień); dla rodziców, którzy nie będą mogli być w tym terminie, odbędzie się w tym samym lokalu w niedzielę d. 1 go października o godz. 4-ej po poł. podobne zebranie.

Jednocześnie komitet zawiadamia, że egzamin odbędzie się dopiero d. 2 października (o miejscu i czasie poinformuje prasa), początek wykładów—d. 5 października.

Rodzice dzieci wydalonych ze szkoły im. Bolesława Prusa, proszeni są o przybycie do p. Molickiego w celu otrzymania odpowiedzi z ministerstwa W. R. i O. P. 3949

Przestroga. W Warszawie przy ul. Miodowej № 1 istniała od lat 20 firma „Piotr Ziemba i Sp." Po śmierci właściciela spadkobiercy przekształcili firmę na spółkę z ogr. odpowiedzialnością. Właściciel domu wystąpił do sądu o eksmisję tej nowej firmy.

W pierwszej instancji sprawę przegrał, ale w instancji drugiej zapadł wyrok ostateczny, nakazujący eksmisję tej nowej firmy z d. 1 stycznia 1923 r.

Ostrożnie zatym z przekształcaniem firm!

Klub sportowy policji państwowej. Wśród miejscowych funkcjonarjuszy policji państwowej powstała myśl utworzenia własnego klubu sportowego. Klub ten już jest obecnie w stadjum tworzenia się. Myśl tę należy podnieść z uznaniem, nietylko ze względu na ogólny rozwój życia sportowego, lecz przedewszystkim dlatego, że czyni to nasza policja, dla której sport będzie celowym środkiem do podniesienia sił fizycznych jej członków.

Sprawa elektrowni. Spór, który toczy się między magistratami miast Sosnowca i Dąbrowy Górniczej, a zarządem elektrowni sosnowieckiej o cenę prądu, ma być rozstrzygnięty w dniu 2-go października b. r. przez komisję rozjemczą, wyznaczoną przez ministerjum handlu i przemysłu. W skład komisji wchodzą, jako przewodniczący, prof. Wysocki z Warszawy, ze strony miasta p. Józef Galot, p. Felicjan Wieczorek, ze strony zaś elektrowni miejskiej inż. Straszewski z Pruszkowa i prof. Studniarski z Krakowa.

Żeńskie seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu. Na skutek propozycji dyrektora seminarjum męskiego i inspektora szkolnego, zarząd miasta wyraził zgodę na otwarcie pierwszego kursu seminarjum żeńskiego w szkole powszechnej Nr. 4 w godzinach popołudniowych. Sosnowiec doczekał się wreszcie nowej i ważnej placówki naukowej.

Przed strajkiem metalowców. Na ostatnim posiedzeniu zarządu związku metalowców uchwalono żądać 60 proc. podwyżki dla rzemieślników i 70 proc. dla innych robotników, plus ten dodatek, który należy się robotnikom, pracującym w przemyśle metalowym, a który ustali komisja dla badania wzrostu drożyzny w Zagłębiu Dąbrowskim.

Przedstawiciele przemysłu metalowego mieli dać odpowiedź w dniu wczorajszym. Narazie nie wiadomo, jak ta sprawa zostanie załatwioną i czy strajk metalowców wybuchnie skoro nie zostaną uwzględnione ich warunki.

Ze sportu. Niedzielne zawody w piłkę nożną, między klubem sportowym „Sosnowiec" a akademickim klubem sportowym z Krakowa, zakończyły się zwycięstwem akademików w stosunku 2:1.

Gra była mało interesująca i ujawniła zupełny spadek formy w klubie „Sosnowiec".

Omal nie straszna katastrofa.

Sosnowiec, 26 września.

W nocy z soboty na niedzielę goście hotelu „Central" zostali przebudzeni charakterystycznym trzaskiem pękającego muru. Okazało się, że wewnętrzna ściana domu zarysowała się na przestrzeni pierwszego i drugiego piętra, przyczym powstała stąd szpara około 3 centym. szerokości.

W hotelu powstała panika. Większość gości hotelowych w niebywałym popłochu napół rozebrana wybiegła na ulicę.

Natychmiastowe przybycie policji z nadkomisarzem Strzeleckim na czele oraz budowniczego miejskiego, — Krimera położyło kres popłochowi.

Przystąpiono do badania przyczyny wypadku, oraz przedsięwzięto środki zabezpieczające hotel od zawalenia się.

Po zbadaniu sprawy okazało się, że mieszczący się w tym samym domu na parterze górnośląski bank handlowy chciał rozszerzyć jedno z zajmowanych przez siebie pomieszczeń. W tym celu postanowiono znieść ścianę, dzielącą frontowy pokój z dalszą ubikacją. Roboty tej podjął się budowniczy z Katowic, nawiasem mówiąc, bez pozwolenia władz. Praca odbywała się w nocy. Budowniczy ten powierzył robotę 3 robotnikom, nie wytłumaczywszy im przedtym, jak mają robotę tę przeprowadzić.

Skutki tego były fatalne.

Gdy już robotnicy częściowo wykonali swą pracę, ściany pierwszego i drugiego piętra obsunęły się. Gdyby nie natychmiastowe energiczne, zapobiegające dalszej katastrofie, zarządzenia, wezwanego w tym celu miejscowego przedsiębiorcy budowlanego p. Lubelskiego, z hotelu "Central" w kilka godzin po pęknięciu ściany, pozostałyby tylko ruiny i kilkadziesiąt osób bez dachu nad głową.

Na szczęście tego wszystkiego uniknięto.

Wczoraj na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja budowlana.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Warszawa, 25 września.

Wczoraj ukończyła komisja konstytucyjna obrady nad rządowym projektem ustawy o samorządzie dla Małopolski wschodniej. Projekt przyjęto uwzględniając poprawki p. Głąbińskiego w sprawach ordynacji wyborczej do sejmików wojewódzkich, katastru narodowego i innych. Sprawy te rozstrzygnięte zostaną przez przyszły sejm. Projekt wejdzie na plenum sejmu we wtorek.

Konstantynopol, 25 września.

Rząd francuski zwrócił się za pomocą depeszy iskrowej do Kemala Paszy z wezwaniem, by nie podejmował żadnej akcji aż do chwili przybycia delegata francuskiego, który 22 b m. wyjechał z Paryża do Smyrny.

Londyn, 25 września.

„Times donosi, że wojska sowieckie obsadziły cały rosyjski Turkiestan, aż po granicę indyjską.

Giełda urzędowa

Warszawa, 25 września.

Dolary 8,900
Funty szterl. 39,300
Franki franc. 680
Marki niem. 6.10
Kor. czeskie nienotow.
„ austr. 11.50

Sosnowiec, 26 września.

Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu: od 5.75. do 5.85.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebna zdolna pończoszarka na maszyny saneczkowe, jak również dziewczynki do nauki. Wiadomość „Iskra". 3830-2

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Szofer mechanik z 3 letnią praktyką, znający się na maszynach wszystkich systemów, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" pod „Szofer". 3912-3

Buchalter-korespondent mający 2 godziny dziennie wolnego czasu poszukuje zajęcia, lub może objąć całodzienne urzędowanie. Zgłoszenia „Iskra" Będzin pod „Buchalter". 3907-1

Panna z 4 klasowem wykształceniem i dwumiesięczną praktyką biurową poszukuje posady w biurze lub sklepie w Sosnowcu. Wiadomość „Iskra". 3944-1

Różne.

30 mk. za wyraz

Kurs kroju haftu. Sosnowiec Kołłątaja 11. Nowakowska. 3951-1

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji francuskiego dzieciom i dorosłym. Zapis na komplety dla dzieci młodszych i w wieku szkolnym. Nowopogońska № 2, m. 3 3958-2

Stenografji polskiej i niemieckiej wyuczam w krótkim czasie. Wiadomość „Iskra". 3685-1

Kilka m i l j o n ó w umieszczę w chrześcjań. korzystnym przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Oferty „Iskra" Gotówka". 3878 1

Pracownia kuśnierska wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące: futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, lisy, różne kołnierze i mufki podług najnowszej mody. Reperacja przeróbki i futrzane czapki uskutecznia się szybko i starannie po cenach przystępnych M. Rozental Sosnowiec, Modrzejowska 8, parter. 3893-1

Przyjmuje się do roboty suknie oraz wykwintną damską bieliznę z materjałów własnych lub powierzonych. Czeladź, ul. Milowicka 71. 3923 1

Zaginęła suczka trzechmiesięczna rasy „buldog" jasno żółta, mordka czarna, uszy i ogon obcięte Odprowadzić do Baru Krakowskiego w Dąbrowie za nagrodą 10.000 mkp. 3939-3

Przystąpię do spółki ew. jako akcjonarjusz do dobrze prosperującego interesu z kapit. 3.000.000. Wiadomość „Iskra" dla C.B. 3976-1

Poszukuje się na 1 numer hipoteki 2-3 miljony, gwarancja realność kilkudziesięciu miljonowa. Wiadomość w „Iskrze". 3971-1

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Za dobrem wynagrodzeniem poszukuję pokoju w śródmieściu. Oferty piśm. pod „Dyrektor" 3526-1

Zamienię mieszkanie w Sielcu przy kop. Renard na takież mieszkanie w Sosnowcu za dopłatą 30.000 mk. Wiadomość „Iskra". 3894-1

POKÓJ

umeblowany przy rodzinie poszukuję. Wiadomość drukarnia „Iskry" E. S.

Pokój z umeblowaniem natychmiast do odstąpienia Zgłoszenia do p. Syty Piłsudskiego 72, Sosnowiec. 3973-2

Nauczyciel gimnazjum poszukuje pokoju ew. za lekcje Łaskawe oferty do gimn. im Em. Plat ul. Małachowskiego 7. 3977 1

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Transport sznurów postronkowych do sprzedania. A. Jakubowicz i S-ka, Sosnowiec, Modrzejowska 24. 3682-1

Amatorskie piękne pianino do pozbycia. Wiadomość „Iskra". 3880-1

Kupię gitarę siedmiostronną i tamże do sprzedania gumy do bilardu. Czeladź, Cukiernia. 3918-1

3 skórki baranie do sprzedania. Pogoń, ul Wielka № 7, m. 9, od godz. 5—7 wiecz. 3947-1

Żyto poznańskie do siewu. Wiadomość, restauracja ul. Kościelna róg ul Sienkiewicza. 3948 2

2 bryczki nowe do sprzedania. Dąbrowa Kościuszki 1. 3942-3

Maszyna bębenkowa jest do sprzedania. Wiadomość Pogoń, ul. Rysia № 8. 3972 1

Sprzedam motorek 2 konie, łóżko żelazne. Wiadowość „Iskra". 3975 2

Do sprzedania łóżka żelazne solidnej roboty, narzędzia ślusarskie, waga, cytra i drobne sprzęty. Dolna № 8, I p. 3959-3

Sprzedam maszynę elektryczną do kręcenia mięsa, motor 3 konny i transmisję i dużo innych rzeczy warsztatowych. Wiadomość Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi 24. Piotr Szybecki. 3952-2

OKAZJA! Sklep spożywczo-kolonjalno tabaczny w pierwszorzędnym punkcie Dąbrowy sprzedam. Towar obfity. Urządzenie solidne. Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia. Obrót dzienny 200 tys Do objęcia potrzeba 5 miljonów. Dąbrowa 3 maja 16. 3980 2

Zgubione dokumenty

30 mk. za wyraz.

Jeziorski Antoni zgubił paszport wydany przez gm. Łosień pow. Będzińskiego Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3941-3

Zaginęła książka chlebowa wyd. na kop. „hr. Renard" Andrzeja Zarzyckiego. 1

Zaginęła książka chlebowa wyd. na kop „hr. Renard" Stanisława Hebdowskiego. 1

Zaginęła książka chlebowa wyd. na kop. „hr. Renard" Franciszek Grundek. 3593-1

Stanisława Słomka zgubiła paszport wyd. w mag. w Sosnowcu. 3964-3

Marjan Stępień zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 61 p.p. i metrykę urodzenia. 3950-3

Ciołek Ludwik (rocznik 1891) zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie. 3866-1

Wolbiś Roch jadąc pociągiem z Częstochowy do Będzina zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Pow. Kasy Chorych. 3863 1

Rowiński Jankiel Arja zgubił dowód osobisty, wyd. przez mag. m. Będzina. 3857-1

Szynicki Szlama zgubił kartę powołania wyd. w PKU. m. Łodzi. 3875-1

Szajbel Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „hr. Renard". 3874-1

Szczurek Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie, dowód osobisty przez gm. Rabsztyn, kartę na broń przez Starostwo w Olkuszu oraz pieniądze i inne papiery. Pieniądze zatrzymać a dowody zwrocić do red. „Iskry". 3893-1

Józef Kur z Wojkowic Komornych zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. przez gm. Tczyce, pow. Miechów. 3899-2

Sitkowi Józefowi wyszła z domu żona Eleonora w sierpniu 1919 r. Proszę o łaskawe zawiadomienie gdzie się znajduje, za nagrodą tysiąca mkp. do „Iskry" Będzin. 3900-2

Janowi Kotowiczowi (rocznik 1899) skradziono kartę zwolnienia z wojska wyd. przez komp. sanitarną № 5 w Krakowie. 3898-2

Smoczyński Stanisław zgubił paszport wyd. przez gm. Zagórze. 3806-2

Jan Kędys zgubił paszport wyd. przez mag. m. Sosnowca. 3-2

Trela Stanisław zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. „hr. Renard". 3914-2

Skradziono dwa dowody kolejowe № 6558, № 6299 na imię Feliksy Morawiec i Bolesława Morawca, wydane przez Dyr. Warsz. 3919-3

Matyszkiewicz Bolesław zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. Będzin, legitymację na krzyż walecznych, paszport wyd. przez mag. m. Sosnowca i powiastkę do Sądu Okręgowego w Łukowie. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" w Sosnowcu. 3920-2

Radecka Anna zgubiła paszport wydany przez mag. w Sosnowcu. 3915-2

Józef Bogusz zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. na kop. „Czeladź". 3946-3

Aleksander Kowalczyk zgubił legitymację na prawo jazdy powozem wyd. przez mag. m. Sosnowca. 3675-1

Skradziono portfel zawierający 2 patenty, 2 kontrakty, dowód osobisty wyd. przez gm. Gołonóg, kwity od daniny i patentów, zwolnienie rejestracji wyd. przez pow. Będziński na imię Michał Jodłowski. Uprasza się p. złodzieja o oddanie dowodów pod adresem: Dąbrowa, Plac targowy. Michał Jodłowski. 3943-1

Grodzieckiemu Czesławowi skradziono paszport wyd. przez gm. Grodziec i paszport na imię Heleny Waliczek wyd. przez mag. m. Sosnowca 3960-3

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu w bufecie klasy II zgubiono sakiewkę w której znajdował się dowód osobisty, książeczka prowizyjna wyd. przez dyr. Radomską, oraz koncesja na papierosy na imię Jadwiga Ostrowska Łaskawy znalazca raczy zwrocić do „Iskry" w Dąbrowie. 3940-1

Romanowski Wojciech zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca. 3962-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".